№ III
D. 25. Kwietnia.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Układ w Grodnie o granice między Mazowszem a Litwą. 1358.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Towarzystwo Królewsko Warsz: Przyiaciół Nauk odbędzie posiedzenie publiczne d. 30 b. m. na którem: 1) Prezes Towarzystwa Julian Ursyn *Niemcewicz* zagai posiedzenie. 2) Wprowadzenie nowoobranych Członków Towarzystwa. 3) Zdanie sprawy o dawnych Zadaniach Konkursowych i ogłoszenie nowych. *Czytać będą:* 4) Prezes Towarzystwa, Obraz życia i czynów ś. p. zeszłego Prezesa *Staszica.* 5) Kazim: *Brodziński*, Rys życia i prac literackich ś. p. Franc: *Karpińskiego.* 6) Jan Ponjan *Kruszyński*, Poezją.

B. *Bosko* ma zaszczyt donieść iż w Piątek da widowisko w sali Konserwatorjum, na dochód nieszczęśliwych w d. 22 b. m. pogorzałych. Ma nadzieię że Sza: Publicz: zawsze cierpiącą ludzkość wspieraiąca, licznie zgromadzić się raczy.

Professor Królewskiego Uniwersytetu, *Kitaiewski*, wykładać będzie część *Chemji stosowanej* od dnia 26 bie: mie: począwszy, w Poniedziałki, Czwartki i Soboty, od godziny 6tej do 7mej wieczornej.

Onegdaj żyć przestał ś. p. *Ludwik Desantis* artysta muzyczny. Rodem *Neapolitańczyk.* Przybył do Warszawy r. 1821 iako pierwszy Tenorysta przy ówczas istnieiącej Operze Włoskiej, po której ustaniu, pozostał w tej stolicy iako Nauczyciel spiewu i tutejszy Obywatel. Są iego kompozycji kilkanaście arji, które niegdyś bardzo były chwalone.

Dukaty Holender: stare, teraz przedaią po zło: 20 i gr: 23, kupuią po zł: 20 i gr: 19.— Złoto Polskie, 100 zł: przedaią po zł: 105 i gr: 15, kupuią po zł: 104. — Assygnaty Rossyjs: 100 Rubli przedaią po zło: 177 i gro: 20; kupuią po zł. 177.

Prośba. — Jeśli kto na ostatniej licytacji w tutejszym *Lombardzie*, lub na przeszłych, nabył złotą Obrączkę z cyfrą M. O. i rokiem 1820, a dotąd ią zachowuie, niech raczy przesłać swój adres do Drukarni Kurjera, a dawny właściciel najchętniej wartość obrączki zwróci, chcąc odzyskać najmilszą pamiątkę.

Od kilku tygodni przez Gospodarzów wiejskich i Ogrodników, upragniony *Deszcz*, onegdaj i wczoraj obficie padał. Dziś Barometr znowu zaczyna się wznosić.—*Nów* iutro o godzinie 4 minucie 27 rano.

Doszła tu wiadomość, że ostatnie wezbranie *Wisły* stało się przyczyną szkód niezmiernych w *Prusach*, a szczególniej *Żuławy* ucierpiały niezmiernie, przyczem wielu Ludzi utraciło życie. — W *Gdańsku* zaraz po świętach, większy był pokup na zboże niż w tygodniu przed świątecznym.

ROZMAITOŚCI.

Na iakim stopniu stała w *Polsce* nauka ięzyka *Greckiego* za czasów sławnego *Jana Zamojskiego*, świadczy list 9cioletniego iego syna, pisany 1583 r. z Zamościa: »Za list który mam od Waszmości mego miłościwego Pana uniżenie dziękuie. Ja z łaski Bożej dobrze zdrów iestem, z strony nauki oznajmuię Waszmości,

iż iuż nauczyłem się z książki v. Cycerona kwestji tuskulańskiej o zaleceniu filozofji, i Anacharsysa tatarskiego albo raczej scytyjskiego filozofa. Xenofonta iuż się nie wiele mam uczyć. Z grammatyki łacińskiej nauczyłem się *de werbo*, *de participio* uczę się. Z grammatyki greckiej nauczyłem się *passivum verbum typtomai*, *de verbo medio* uczę się. Zatym Pana Boga proszę aby Waszmości mego miłościwego Pana w dobrem zdrowiu oglądał. Waszeci M. M. P. syn i sługa najniższy, Tomasz Zamojski, ręką swą.»

Kilku naszych rodaków zwiedzaiąc w r. 1823 *Wenecją*, z największą uprzejmością oprowadzani byli, po miejscach ściągaiących uwagę, przez iednego z tamtejszych urzędników. Rozstaiąc się zgodnym przewodnikiem zaczęli od złożenia podziękowań za iego nadzwyczajną grzeczność; na co tak od odpowiedział: Panowie Polacy! nie iest to grzeczność z moiej strony, lecz winny hołd szacunku waszym rodakom. Tu opowiadał iż w pamiętnej klęskami zimie przeziębnięty i odarty, zaniesiony został do dworu wiejskiego w Litwie, gdzie przyprowadzony do życia, za poręką gospodarza, długo w iego domu zostawał. Z żalem, mówił ów cudzoziemiec, za nastąpionem więźniów uwolnieniem opuściłem świątynią ludzkości. Gdyby obowiązek służenia kraiowi nienakazywał mi tu pozostać, tedy najszczęśliwszy byłbym w prywatnej nawet usłudzę, którego z obywateli Polskich.»

Lekka iazda Polska *Lisowczyków* posłana Cesarzowi na pomoc pod czas wojny 30stoletniej, tak spiesznie pod *Wiedniem* stanęła, iż żadna poczta ich nieuprzedziła. Dla tego Niemcy rozumieiąc, że to byli nieprzyiaciele Polakami się czyniący, nie zaraz ich do miasta wpuścili. Od półdopołudnia więc aż do nocy czekać przed bramami musieli. Gdy się iednak o prawdzie przekonano, z taką radością przyięci byli, iż wszystek *Wiedeń*, iak się obecny *Dębołęcki* wyraża, dla gęstych ogniów zdał się być niebem gwiazdogęstym, wierni Cesarscy znowu narodzonymi a działa z których całą noc na tryumf palono, echa Cesarskiej radości po górach okolicznych roznosiły. Nazaiutrz obóz pod *Encersdorf* rozłożywszy Pułkownik, Rotmistrze i wielu z Towarzystwa na powitanie Monarchy do Wiednia odjechali. Pozostali w obozie, maiąc wina dostatek przez cały dzień wszyscy za zdrowie Cesarskie spełniali. Postrzegłszy niebaczność taką nieprzyiaciel w 6,000 wojska opółnocy na piianych napada, kwater kilka zapala i Lisowczyków rozprasza. Rzecz dziwna, że w takim pogromie zginął tylko ieden strażnik, 2ch towarzyszów, 13 pacholików a 20 ciurów. Co dziwniejsza, gdy na kwaterach piiąc ieden drugiego ledwie mógł widzieć, skoro ich rozproszono o północy, chociaż ni ięzyka, ni okolic świadomi nie byli, wnet potem w godzinę albo 2 na dzień wszyscy się zgromadzili i nieprzyiaciela goniąc ważnych więźniów dostali. Przytem i ztąd rzecz godna uważyć, że kiedy ich najwięcej umykało ku *Wiedniowi* przez *Dunaj*, Szynkarka też obozowa iedna wpadłszy na bachmata z dzieciątkiem, któremu dopiero 3 dni było i z 800 talarów bitych, Dunaj szczęśliwie przepłynęła. Temu iej postępkowi dziwował się wszystek *Wiedeń* i wiele potem znacznych Pań starały się widzieć tę niebogę przestraszoną. Gdy tedy naszych (mówi Dębołęcki) ani ogień w kwarterze nie mógł wypalić, ani miecz wybić, ani głęboki Dunaj wytopić, od tego czasu rozumieli Niemcy, a nawet i w głos mawiali, iż choć ich nieraz pozabiiamy to znowu zmartwychwstaną, zaczym szkoda ich drażnić, bo przegrawaią nas biią, lubo wygrawaią to ieszcze gorzej.

Poznać Pana po Cholewach. Czytaliśmy iuż w pismach publicznych, zkąd powstały życzenie *Dosiego lata*, tudzież przysłowia, *wyrwał się iak Filip z konopi*, *sprawa iak w Osieku*, i powieść o *Pacanowie gdzie kozy kuią*, są i inne w ostatnim Nrze *Dziennika Warszaws:* otrzymaliśmy teraz następuiące. Dawni Panowie Polscy nosili, iak wiadomo, bóty z kolorowego safjanu, czerwone, żółte, zielone, szafranowe i t. d. a podszarzawszy ie nieco, oddawali swoim służącym. Ci nie mogąc ich używać bez żadnej odmiany, gdyżby to nie przystało aby się słudzy ubierali iak panowie, kazali do cholew kolorowych dawać przyszwy czarne, i w takich bótach wszędzie paradowali, dumni, iż choć wczęści należą do tonu pańskiego. Jak dzisiaj po kolorze i wyłogach liberji, tak dawniej po kolorze cholew (gdyż każdy Pan większy, miał właściwy sobie kolor) rozeznawano do kogo iaki dworzanin należy, a młodzież wesoła na ten widok wołała: *Poznać Pana po Cholewach.* Te wyrazy poszły w przysłowie, a gdy kto okazuie przesadę nie tylko w ubiorze, ale w mowie, zwyczaiu i całym sposobie życia, mówi się zarówno przedrwiwaiąc: *Poznać Pana po Cholewach.*

Między najświeższemi nowinami Dzienników mody, znajduią się następuiące: *Muśliny* najmodniejsze w *Paryżu* są w różnych kolorach, lecz muszą mieć całe tło okryte drobnemi *ptaszkami.* Ta nowość bardzo iest właściwą Paryżankom, czyli raczej stosowną do ich lekkości charakteru, niestałości gustu i rozmaitości grymasów! — Lekarze radzą aby Panny długo tańczące, miały na koszuli gorsecik flanelowy, co ie ochroni od zwykłych chorób a nawet utraty życia, gdy zgrzane tańcem, szukaią ochłody. — Najmodniejsze fraki znowu powinny być granatowe z guzikami metalowemi i kołnierzem axamitnym, Kamizelka biała, Chustka na szyi biała maiąca węzeł w kształcie róży. — Najmodniejszy ukłon odbywa się przyłożeniem zgrabnie lorynetki do kapelusza, zamiast iego zdjęcia. Dama zaś, iak dawniej ręką od buzi, teraz lorynetką okazuie powitanie. Barety Damskie ieszcze są ogromne, najczęściej koloru żółtego, szerokie wstążki spadaią od wierzchu baretu aż do pasa. W sukniach Damskich małe zaszły zmiany. (Według najmodniejszych wzorów, suknie balowe miały w tych dniach na tutejszej scenie, JPani *Belmont* w Komedjo-Operze *Leonida*, i JPanna *Ter: Palczewska* w Dramie *Sierota z Genewy.)*

Myśli i Zdania. — Daleko więcej iest żywości a niżeli smaku między ludźmi; albo lepiej mówiąc, mało iest ludzi, którychby dowcipowi towarzyszył smak nieomylny i krytyka rozsądna. — Niewolnik ma tylko iednego pana, ambitny ma ich tyle, ile iest ludzi przydatnych do iego szczęścia. — Człowiek żyiący przez czas nieiaki w intrygach nie może się bez nich obejść, wszelkie inne życie byłoby dla niego ckliwem i nudnem. — Szydzić z ludzi rozumnych przywileiem iest głupich, są oni tym na świecie, czem byli dawniej trefnisie po dworach, to iest bez loiki. — Częstuiemy, zapraszamy, ofiaruiemy swój dom, maiątek, stół, usługi: wszystko to nic nie kosztuie, tylko dotrzymać słowa.

S z a r a d a.

Pierwsze, 2*gie* i 3*cie* Jmie z Kalendarza,
3*cie* z 4*tem* na drzewach widzieć się wydarza,
Wszystko dziwne istoty, choć broni niemiały
A (iak mówią) zabiiały
(Zeszła Szarada *Popas.*)

DONIESIENIA.

Książki do sprzedania poiedyńczo lub razem. **1) Opusculum Quadragesimale etc. przez Walentego z Poznania. W Lipsku u Lottera r. 1537 w 8. — 2) De expresso Dei verbo, Ad SS. D. D. Sigismun**

dum Augustum i t. d. przez Stani: Hoziusza, drukowane r. 1558. w Dilindze u Sebalda Mayer, w 8. — Biblja starego i nowego Zakonu, tłumaczenie Leopolity, 3cie wydanie, w Krakowie 1577, u Mikolaia Szarfenbergiera in folio. — 4) Postille Wuyka, w Krakowie z 1575, z 1584, u Siebeneychorowa Zapytać się można w Księgerni w Gmachu Towarzystwa Przyiaciół Nauk będącej.

☞ Panna usposobiona do zarządzania Gospodarstwem, i robot Damskich, w których to obowiązkach iuż zostawała; życzy sobie przyiąć obowiązek teraz podobnego zatrudnienia na Prowincji. Bliższa wiadomość w domu zwanym Faliniego Nr 625, w stancji Nr 11 obok Poczty.

Życzy sobie wnijść w obowiązek za Rządce Dóbr, chociażby najobszerniejszych i potrzebuiących meljoracji i podług zasad „ten dobrze gospodarnie, kto ile być może, najmniej expensuie, a ile być może, najwięcej zbiera" posiadaiący wiele teorji i doświadczenia w ekonomji politycznej i rolniczej, w zastósowaniu tejże do gatunku ziemi, położenia miejsca i okoliczności, w urządzaniu dóbr podług tegoczesnych doświadczeń, w wykazaniu i wynajdowaniu dochodów i i oszacowaniu Dóbr iako dotąd Kommissarz i Jeometra Sądowy i Admistracyjny, w hodowaniu wszelkiego gatunku bydląt, w rozmnażaniu i utrzymaniu lasów, w zakładaniu budowli ekonomicznych i fabrycznych murowanych i drewnianych, mogący złożyć chlubne świadectwa dobrej konduity i obywatelstwa. Jnformacja pod Nr 2094 przy ulicy Jnflantskiej u właściciela domu.

Johanna Andrychiewiczowa pod Nr 401 w Warszawie mieszkaiąca, fruktami handluiąca, czyni ostrzeżenie, aby od iej męża Pawła Andrychiewicza, nikt żadnych nienabywał rzeczy, ponieważ o takowe iako swoię własność, z mężem zostaie w procesie; gdyż nabywaiący sam sobie winę przypisze, skoro rzecz nabytą od męża, Andrychiewiczowy żonie zwrócić lub z maiątku swego odpowiedzieć będzie obowiązany.

Ktoby sobie życzył nabyć parę Koni Siwych zdatnych do roboty za cenę bardzo umiarkowaną; niech się zgłosi do Domu pod Nr 591 przy ulicy Długiej.

☞ Jest do sprzedania lub do wynaięcia Pantaljon o 6ciu Oktawach, dowiedzieć się przy ulicy Elektoralnej na rogu Orlej ulicy pod Nr 748 w Cukierni, gdzie oraz powsiąść można wiadomość o fortepjanie Machoniowym dla Dzieci ktory iest także do sprzedania.

W Dobrach o mil 2 od Warszawy, są do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. 2 Karczmy, z których iedna masiv murowaną zaiezdna, na Trakcie Lubelskim; obie Konsensami dla Starozakonnych opatrzone; życzący takowe mogą się zgłosić po dalszą wiadomość w Warszawie do Domu pod Nr 565 przy ulicy Długiej.

Uwiadamia się Szano: Publi:, iż w Dobrach Łosiu w powiecie Czerskim Wdztwie Mazowieckim leżących, dnia 26 Kwietnia r. b. 1827 o godzinie 3, z południa Garniec wielki miedziany, używany z wężem i pokrywą, przez publiczną licytacją sprzedany będzie.

Stanisław Modzelewski Komornik Sądowy.

Dnia 26 Kwietnia r. b. o godzinie 10 zrana w Domu przy ulicy Nalewki Nr 2255, sprzedane będzie drzewo do Budowli i drabiny Dębowe; zaś o godzinie 3, popołudniu przy ulicy Senatorskiej Nr 476 Lit: D. sprzedane będą Kanapa, Krzesła, Szafy, Stoliki, Materace, i.t.p. za gotowe pieniądze. — *Jan Łabecki* K.

Osoba maiąca do zbycia Zaległości Wojskowe z czasu Xtwa War: przez Kom: Central: Likw: zaakceptowane, mniej więcej 1200 zł., wynoszące, zgłosić się ze chce do JP. Ballona pod Nr 2659 przy ulicy Marjensztadt na 2em piętrze mieszkaiącego, każdego dnia między godzi: 2gą a 4tą po południu; gdzie bardzo korzystnie dla siebie, takowe za gotowe pieniądze zbyć będzie mogła.

R. 1827 dnia 26 Kwietnia o godzinie 10 zrana w Warszawie w domu przy ulicy Skąpej Nr 1964, Kantorek, Zegary 2, Stoły, Krzesełka, Szafy, Łożka, Szafarnie, Wóz szybowany, Skórki cielence surowe i tym podobne ruchomości, przez publiczną licytacją za gotowe zapłatę sprzedane będą. — Woj: *Ruciński* K.

Oczekiwane Nasiona Holenderskie Ogrodowe, otrzymano teraz w Handlu Korzeni i Win pod Nr 404, naprzeciw Sgo Krzyża.

Jest do sprzedania z wolnej ręki Fortepjan fabryki Krakowskiej, zupełnie prawie nowy, pół 7mej oktawy, z drzewa orzechowego, na urząd robiony i w najlepszym stanie. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 659, na dole u JP. Kellera.

D. 20 b. m. i r. wybiegłszy Piesek czarny z rassy mopsów, maiący ogon i uszy nisko obcięte, pod przedniemi zaś nogami białą centkę, z domu pod Nr 88 przy ulicy Dziekanja położonego, dotąd niepowrócił; raczy łaskawy znalazca zwrócić go właścicielowi w domu wyżej rzeczonym mieszkaiącemu, dla którego tem boleśniejsza iest strata, że iuż go rok trzeci posiadał. Oddawca odbierze nagrodę.

Teatr. Jutro Kome: *Miasteczko* i nowy Balet *Uroczystość Flory.*